

**UCHWAŁA NR II/15/2018  
RADY GMINY BRAŃSK**

z dnia 30 listopada 2018 r.

**w sprawie rozpatrzenia skargi na Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz. U. z 2018 r. poz. 994,1000, 1349 i 1432) w związku z art. 229 pkt 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2018 r. poz. 2096, 1629), Rada Gminy Brańsk uchwała, co następuje:

**§ 1.** Uznaje się za bezzasadną skargę na działalność Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Brańsku – z przyczyn opisanych w uzasadnieniu, stanowiącym załącznik do niniejszej uchwały.

**§ 2.** Zobowiązuje się Przewodniczącą Rady Gminy Brańsk do zawiadomienia skarżącego o sposobie załatwienia skargi.

**§ 3.** Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodnicząca Rady Gminy  
*Grażyna Płonowska*  
Grażyna Płonowska



w domu rodzinnym znajdującym się również w tej samej miejscowości. Ze względu na słaby stan techniczny budynku, zostali zakwaterowani przez Gminę, w domu wolnostojącym na kolonii miejscowości ■. Z informacji pracownika socjalnego wynika, że chłopaki byli raczej osobami małowównymi, trudno było nakłonić ich do rozmów – zwierzeń, a gdy już mówili, to tylko to, co chcieli powiedzieć. Z bliskiego otoczenia, duży autorytet widzieli tylko w jednym z członków rodziny ■ i zawsze gdy potrzebowali pomocy zwracali się do niego. Zaprzyjaźnili się również z rodziną Skarżącego, dorywczo pracowali w jego gospodarstwie. Przez dwa lata z chłopakami nie było żadnego problemu, byli pracowici, starali się a zwłaszcza ■. W czasie pozostawiania bez pracy, pracownik socjalny nakłaniał ich do jej podjęcia lub zarejestrowania się w Urzędzie Pracy, aby mieli chociaż ubezpieczenie. Jednak na „wyznaczane dni” nie stawiali się w Urzędzie Pracy, po czym byli skreślani z listy osób bezrobotnych.

Z informacji uzyskanych od Kierownika GOPS wynika, że bracia nie zwracali się z wnioskami o świadczenia z pomocy społecznej, ale w związku z tym, że kontynuowali naukę otrzymywali świadczenia należne: świadczenia rodzinne po 135zł na każdego, ponieważ byli powyżej 18 roku życia, świadczenia z funduszu alimentacyjnego po 150zł, z PCPR-u otrzymywali również po 527zł, za to że kontynuują naukę. Ostatnie świadczenia były im wypłacone w sierpniu 2018r. w związku z tym, że rok szkolny kończył się 31 sierpnia (obejmował również wakacje). Pieniądże wpływały na konto ■ ponieważ ■ nie miał swego konta, także bracia mieli pieniądze na utrzymanie, a miesiąc wrzesień, był pierwszym miesiącem, w którym nie otrzymali pieniędzy z GOPS i z PCPR-u. Już po śmierci ■, pracownicy GOPS dowiedzieli się od rodziny chłopaków, że w miesiącach lipiec - sierpień 2018r. mieli oni większy przyływ gotówki, ponieważ ■ otrzymał odszkodowanie ok 20 tys. ■. Kuzynka mówiła, że gdy otrzymała zawiadomienie o przyznanych środkach, już ich nie było na koncie. Otrzymane pieniądze rozdysponowali w ciągu 2 miesięcy.

Skarżący napisał w skardze, iż „*pierwsze sygnały dziwnego zachowania się nieżyjącego* *pojawiły w miesiącu lipcu br* ■ *) w związku z tym w m-cu sierpniu skarżący całą tą sytuację zgłosił do GOPS. Zeznał także, że zgłoszenia były wielokrotne z prośbą o interwencję”.*

Kierownik GOPS – odnosząc się do tego fragmentu skargi, wyjaśniła, że sytuacja opisana przez Skarżącego, mogła mieć miejsce w okresie późniejszym, ponieważ w miesiącu lipcu 2018r. zmarł chłopak, mieszkał z dziewczyną na osiedlu ■, z którą później się rozstał i ponownie zamieszkał z bratem ■.

Rejestr pracy socjalnej zawiera zapisy, że Pan ■ w dniu 13 września br. po raz pierwszy zgłosił w GOPS dziwne zachowania braci ■ i to wówczas poinformował, że ■ przestał pracować, przychodzi do skarżącego w nocy, ok 3 nad ranem ■ i zachowuje się nieracjonalnie. Tego samego dnia pracownik socjalny ■ złożył wizytę w rodzinie ■. Przeprowadził rozmowę z ■, w trakcie, której chłopak poinformował o rozstaniu z dziewczyną, ale też stwierdził, że jest to jego wina, ponieważ ■. Ta sytuacja nie wzbudziła szczególnych podejrzeń wobec chłopaka, ponieważ młodzi ludzie zawsze tego typu rozstania przeżywają.

Od tego dnia, jak zeznał pracownik socjalny i potwierdziła Kierownik Ośrodka, bywał u chłopaków prawie codziennie, rozmawiał, pytał jakiej potrzebują pomocy. Oferował żywność z ■ na co chłopaki nie wyrażali zgody „■”.

14 września 2018r pracownik socjalny w godzinach porannych udał się do braci ■ z wizytą kontrolną, ale nikogo nie zastał. Po kilku godzinach ponownie ich odwiedził przy okazji wracając z terenu wsi ■. Po uzyskaniu informacji od ■, że ■ jest w słabej kondycji

psychicznej, (po tym jak zostawiła go dziewczyna), pracownik socjalny zaproponował terapię w Poradni [REDAKTOWANE]. Poinformował także o możliwości przyznania przez GOPS prawa do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. [REDAKTOWANE] wówczas oznajmił, że terapia nie jest dla niego, a gdy kuzyn zawiózł go do szpitala w [REDAKTOWANE], on po dwóch dniach wypisał się na własne życzenie. Również tego samego dnia 14 września br w godzinach popołudniowych, Pan [REDAKTOWANE] zgłosił w GOPS, że prawdopodobnie [REDAKTOWANE] pojechał do [REDAKTOWANE] rozbitym i niesprawnym samochodem, w celu [REDAKTOWANE]. Pracownik socjalny zgłosił ten fakt na Posterunku Policji w [REDAKTOWANE].

Po weekendzie dnia 17 września br. na wizytę do braci [REDAKTOWANE] udał się pracownik socjalny wraz z Kierownikiem GOPS. W trakcie wizyty nie stwierdzono nietypowego i nieracjonalnego zachowania chłopaków, nie wówczas nie wskazywało na to, aby mogli być pod działaniem [REDAKTOWANE]. Jednak w tym samym dniu w godzinach popołudniowych sąsiadka chłopaków – ([REDAKTOWANE]) zgłosiła w Ośrodku fakt, dziwnego zachowywania się [REDAKTOWANE] w dniu wczorajszym tj. 16 września (niedziela). Był na jej posesji, najprawdopodobniej [REDAKTOWANE], [REDAKTOWANE]. Domagał się spotkania z jej córką. Do spotkania jednak nie doszło i przez męża tejże sąsiadki chłopak - w takim stanie, został odwieziony do domu - na kolonię [REDAKTOWANE]. Sąsiadka wyjaśniła, że nie zgłosiła tego zdarzenia na Policję, nie chcąc narobić [REDAKTOWANE] problemów.

Kolejna wizyta pracownika socjalnego w rodzinie braci [REDAKTOWANE] miała miejsce w dniu 19 września. Na tej wizycie pracownik socjalny zastał bałagan w mieszkaniu i prawie pustą lodówkę. Na pytanie dlaczego nie poukładali swoich rzeczy i co się dzieje – wyszło, że chłopaki [REDAKTOWANE]. Gdy pracownik socjalny zapytał, od jak dawna [REDAKTOWANE] w ogóle się nie odzywał, natomiast [REDAKTOWANE] podawał sprzeczne informacje tak jak mu pasowało ([REDAKTOWANE]). Z chwilą powzięciu tych informacji, pracownik socjalny, zaproponował chłopakom terapię, na co nie wyrazili zgody.

W rejestrze pracy socjalnej są zapisy, iż pracownik socjalny nakłaniał [REDAKTOWANE] do podjęcia terapii i spotkania się ze specjalistą [REDAKTOWANE], na co [REDAKTOWANE] nie wyrażał zgody odpowiadając [REDAKTOWANE]”. Pod koniec wizyty [REDAKTOWANE] oznajmił, iż w razie potrzeby poprosi o pomoc kuzyna [REDAKTOWANE].

Kontrolna wizyta pracowników socjalnych w rodzinie braci [REDAKTOWANE] odbyła się w dniu 21 września. Rozmowa z [REDAKTOWANE] była prowadzona w obecności Pana [REDAKTOWANE] na jego posesji. Pracownicy socjalni ponownie namawiali [REDAKTOWANE] do podjęcia terapii w celu poprawy kondycji psychicznej. Do podjęcia leczenia również namawiał Pan [REDAKTOWANE] dodatkowo oferując swoją pomoc w postaci zawiezienia [REDAKTOWANE] do szpitala [REDAKTOWANE]. Wobec odmowy ze strony chłopaka, pracownicy socjalni udali się do jego kuzyna [REDAKTOWANE], zamieszkałego w [REDAKTOWANE]. W związku jego nieobecnością w domu, przeprowadzili rozmowę z jego żoną, która poinformowała, iż wielokrotnie oferowali swoją pomoc braciom. Pomoc polegała na zawiezieniu [REDAKTOWANE] (gdzie po dwóch dniach wypisał się na własne żądanie). Z pomocą księdza z Parafii [REDAKTOWANE] proponowano [REDAKTOWANE] pobyt w rodzinie zajmującej się [REDAKTOWANE]. Tam miałyby zapewnioną też pracę i wynagrodzenie [REDAKTOWANE] nie wyrażał na to zgody.

Pierwszy osobisty kontakt Kierownika GOPS z Panem [REDAKTOWANE] miał miejsce dzień przed tragiczną śmiercią chłopaka tj. 28 września 2018r. Skarżący przybył rano do GOPS z [REDAKTOWANE] - bratem [REDAKTOWANE] i swoim zięciem. Krzycał, że [REDAKTOWANE] wziął samochód zięcia i jeździł nie wiadomo gdzie, najeździł 300km, ale odstawił samochód zatankowany więc prawdopodobnie za tankowanie nie zapłacił i trzeba będzie za to zapłacić. Na pytanie Kierownika GOPS czy zgłosili ten fakt na Policję - odpowiedzieli, że tak zgłosili, Policja była, ale ze względu, że był to samochód zięcia, nie będą wnioskować, aby było prowadzone postępowanie, bo chłopcy mają trudną sytuację. Na pytanie Kierownika GOPS skąd chłopak miał kluczyki do samochodu, Pan [REDAKTOWANE]

odpowiedział, że kluczyki od jego samochodu leżały w domu a od samochodu zięcia leżały w kotłowni, więc chłopak sobie wziął. (Miał przyzwolenie, od Skarżącego, żeby chodzić po jego domu i czuć się w nim swobodnie).

Pan ■ w trakcie rozmowy powiedział również, że chłopaki pomagają w jego gospodarstwie i czasami przychodzą w nocy, po piwo, papierosy. Na pytanie Kierownika GOPS dlaczego po piwo?, rozumie, że jeżeli chłopaki u skarżącego pracują to daje im jedzenie i pieniądze, ale po co piwo? Skarżący odpowiedział „a to takie w plastiku, kupię i tyle”. W tym dniu Kierownik GOPS zapytała, czy jeżeli wystąpi do Sądu, to Pan ■ zechce być opiekunem prawnym dla ■ – na co skarżący nie wyraził zgody, podobnie jak wcześniej o to zapytana rodzina chłopaka. Kierownik GOPS wyjaśniła Komisji - *„jeżeli ktoś zobowiązuje się być opiekunem prawnym, jakiejś osoby, to musi jej pilnować jak własnego dziecka, za niego odpowiadać. W zarządzie zwykłym, gdy podopieczny nie wyraża zgody na leczenie a opiekun prawny widzi taką konieczność, wtedy opiekun prawny musi wystąpić do sądu o wydanie pozwolenia na leczenie”*.

W tym dniu w Ośrodku Pomocy była też prowadzona rozmowa z ■ - bratem ■ - czy podejmie zatrudnienie, oraz był poruszony temat ubezpieczenia zdrowotnego, ponieważ chłopaki na ten dzień nie byli zarejestrowani w Urzędzie Pracy i nie byli objęci ubezpieczeniem zdrowotnym. Opuszczając Ośrodek Pomocy Społecznej, Pan ■ powiedział, że jeżeli ■ się odnajdzie, to sam osobiście zawiezie go do szpitala w ■ Kierownik GOPS powiedziała, że dobrze byłoby też wziąć skierowanie od lekarza a GOPS ubezpieczy ■ na 90 dni. Po krótkim czasie do Ośrodka przybył Skarżący z ■, z zięciem i powiedział, że sam go osobiście zawiezie do szpitala. Na pytanie Kierownika GOPS czy ■ wyraża na to zgodę, chłopak odpowiedział – „tak niech mnie sąsiad zawiezie”. W związku z tym ■ popodpisywał przygotowane dokumenty potrzebne do ubezpieczenia zdrowotnego. Kierownik GOPS poinformowała, że jeżeli chłopak chce podjąć terapię, to mu pomoże. Szukała na stronach internetowych, dzwoniła do NFZ pytała o placówki, które są w stanie pomóc osobom, które ■. W Ośrodku Rehabilitacyjnym w ■, poinformowano Kierownika GOPS, że mogą chłopaka przyjąć, ale po przejściu leczenia, na co ■ nie wyrażał zgody.

W związku z tym, że tego dnia Kierownik GOPS miała szkolenie z Obrony Cywilnej w Urzędzie Gminy, wychodząc z Ośrodka, powiedziała, że decyzja w sprawie ubezpieczenia zdrowotnego będzie wydana w poniedziałek, zostanie też przesłana do szpitala i NFZ. Tak zakończył się kontakt Kierownika GOPS ze skarżącym i nieżyjącym chłopakiem.

W skardze Pan ■ napisał, że w sobotę rano zawiózł ■ do szpitala ■. Jednak ze względu na brak miejsc chłopaka nie przyjęto pomimo, że wyrażał chęć pozostania w szpitalu a lekarze stwierdzili, że jego leczenie nie ma sensu. Skarżący poprosił wówczas o odnotowanie na lzbie przyjęć faktu, że był z chłopakiem. Około godz. 13:00 w tym dniu wracając do domu, Skarżący zrobił chłopakom zakupy i poszli oni do domu. Za chwilę doszło do tragedii.

Na pytanie, czy w sobotę, gdy ■ nie został przyjęty w szpitalu, Skarżący, zgłaszał ten fakt do Kierownika GOPS-u lub pracownika socjalnego? Skarżący odpowiedział, że nie zgłaszał, dopiero po zdarzeniu ( w poniedziałek).

Na pytanie czy skarżący mając wiedzę o możliwości ■ przez ■, zgłaszał ten fakt na Policji? Odpowiedział, że nie zgłaszał.

Z informacji jakie pozyskała Komisja Rewizyjna nie wynika, że Kierownik Ośrodka zaniedbała swoje obowiązki. Kierownik zgodnie z Regulaminem Organizacyjnym GOPS odpowiada między innymi za właściwą organizację i prawidłowe funkcjonowanie Ośrodka, zatrudnianie i zwalnianie pracowników, podejmowanie decyzji w zakresie statutowej działalności, sprawozdawczość Ośrodka, pozyskiwanie środków finansowych. Natomiast nie jest pracownikiem pracującym w terenie i nie ma takiego obowiązku, codziennego jeżdżenia do rodzin potrzebujących pomocy. Od tego są pracownicy socjalni, którzy jeżdżą w wyznaczone rejony. Każdy z pracowników prowadzi rejestr pracy socjalnej, w którym odnotowuje wszystkie wyjazdy, zdarzenia dotyczące tylko pracy socjalnej. Z nich jest wiadome

kiedy u kogo byli, z kim rozmawiali i jakie w związku z tym podjęli działania. Taki też rejestr prowadzi Pan ■ - pracownik socjalny mający rejon z miejscowością ■. W nim są odnotowane wszystkie wizyty u chłopaków. Kierownik natomiast za każdym razem wysłuchuje pracowników, jak wracają z terenu, są uzgadniane wspólnie różne sprawy, natomiast Kierownik nie jest w stanie być u każdego w terenie. Jeżeli są sytuacje gdzie Kierownik musi być, np. jest prowadzona interwencja ze służbami, to wówczas Kierownik uczestniczy w takich zdarzeniach. Z wyjaśnień Pani Kierownik i pracownika socjalnego wynika, że gdy rozmawiali z ■ on nigdy nie zasugerował - powiedział, że coś sobie zrobi, że nie chce żyć, takich słów nie słyszeli. W obecności pracownika socjalnego i Kierownika GOPS nigdy nie zachowywali się agresywnie. W przeciwnym razie byłaby wzywana „karetka”. Biorąc powyższe pod uwagę Komisja nie podziela zarzutów skarżącego, że „współpraca miała powierzchowny charakter, w zasadzie nie była dokumentowana i ograniczała się często do odbioru informacji przekazywanych przez sąsiadów o sytuacjach wymagających interwencji”.

Podejmowane działania przez pracowników socjalnych, w tym także Kierownika musiały mieścić się w granicach prawa a wielu rzeczy nie dało się podjąć na siłę. Natomiast stwierdzić czy dana osoba jest chora ■ mogą tylko biegli specjaliści, o ile osoba chce współpracować i wyraża zgodę na badanie a później leczenie, czy podjęcie terapii. To, że ■ nie chciał podjąć leczenia, terapii (za wyjątkiem zgody pójścia do szpitala w sobotę przed tragedią) wykazano powyżej w treści opinii. Osoba dorosła sama decyduje za siebie i ma takie prawo, jeżeli nie jest ubezwłasnowolniona. O czym świadczy również fakt, że ■ w sierpniu zawieziony do szpitala przez kuzyna, po 2 dniach na własne żądanie wypisał się ze szpitala. Szpital nie może „trzymać”, przeprowadzić badań, jeżeli pacjent nie wyraża zgody. W trybie pilnym do szpitala można skierować tylko osobę agresywną, mającą myśli samobójcze, zagrażającą otoczeniu i samej sobie.

Komisja nie podziela również zarzutów, iż „Kierownik Ośrodka nie wykazała się wystarczającą aktywnością współpracą z podmiotami mogącymi udzielić pomocy i nie wykorzystwała możliwości „działania z urzędu”.

Podstawą skierowania kogoś na leczenie jest jego zgoda i współpraca w tym zakresie. Natomiast podstawą do ubezwłasnowolnienia (całkowitego lub częściowego) w świetle ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (t.j. Dz U. z 2018r. poz. 1025 z późn. zm.) może być jedynie dobro osoby, której proces ma dotyczyć. Ubezwłasnowolnienie służy osobom, które nie potrafią samodzielnie zatroszczyć się o swoje sprawy i dbać o własne dobro. Przede wszystkim dotyczy osób niepełnosprawnych intelektualnie w różnym stopniu, ale także tych, dotkniętych innego rodzaju zaburzeniami psychicznymi, w szczególności pijaństwem lub narkomanią.

Wniosek o ubezwłasnowolnienie może złożyć jedynie:

- krewny w linii prostej (jeżeli osoba, nie ma przedstawiciela ustawowego),
- małżonek,
- przedstawiciel ustawowy.

Osoby nie należące do kręgu osób uprawnionych do złożenia wniosku o ubezwłasnowolnienie, a widzące potrzebę ubezwłasnowolnienia, np. dalszego krewnego lub obcej osoby potrzebującej pomocy, mogą złożyć jedynie wniosek do prokuratora o wszczęcie postępowania o ubezwłasnowolnienie.

Procedura w sprawie ubezwłasnowolnienia trwa, co najmniej 2 miesiące albo i dłużej.

W niniejszej opinii wykazano, że nie było początkowo podstaw i w zasadzie możliwości przymusowego skierowania nieżyjącego ■ na leczenie, gdyż nie wyrażał zgody. Próby podejmowane przez pracowników socjalnych i rodzinę nie przynosiły skutku a czas od powzięcia informacji o ■, do śmierci chłopaka był bardzo krótki.

Odnosząc się do sytuacji drugiego z braci ■ - 5 października b.r. został on odwieziony karetką do szpitala w ■, po tym jak ■. Lekarze jednak nie

stwierdzili, [REDAKTOWANE]. 12 października 2018r. wyszedł ze szpitala na własne żądanie, po tym jak przez cały tydzień nie wyraził zgody na żadne badanie. Obecnie pracuje i jest w stałym kontakcie z pracownikiem socjalnym.

Wniosek skarżącego, jak też opinia Wójta Gminy, aby pociągnąć kierownika GOPS do odpowiedzialności za niedopełnienie obowiązków, nie leży w kompetencji Komisji Rewizyjnej. Komisja Rewizyjna nie jest również organem śledczym.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia Komisja Rewizyjna wykazała, iż zarzuty zawarte w skardze nie mają potwierdzenia w przedstawionych faktach i dokumentacji.

W wyniku głosowania, przeprowadzonego przez Przewodniczącą, Komisja Rewizyjna głosami 3 – „za”, „przeciwnych” - 0, „wstrzymujących” – 2, przyjęła stanowisko, uznając skargę za bezzasadną i wnioskując o uznanie skargi za bezzasadną w całości, przez Radę Gminy Brańsk.

Komisja Rewizyjna przedłożyła również na Sesję Rady Gminy Brańsk projekt uchwały uznający skargę za bezzasadną.

Stąd – po ponownym zapoznaniu się z w/w materiałami – postanowiono jak na wstępie.

#### **Pouczenie:**

Zgodnie z art. 239 k.p.a., w przypadku gdy skarga, w wyniku jej rozpatrzenia, została uznana za bezzasadną i jej bezzasadność wykazano w odpowiedzi na skargę, a Skarżący ponowił skargę bez wskazania nowych okoliczności – organ właściwy do jej rozpatrzenia może podtrzymać swoje poprzednie stanowisko z odpowiednią adnotacją w aktach sprawy – bez zawiadamiania Skarżącego.

Przewodnicząca Rady Gminy  
Grażyna Płonowska